



Sławomir Zatwardnicki, *Księgi natchnione i ich interpretacja. Inspirujące przesłanie Josepha Ratzingera – Benedykta XVI (Lublin: Academicon 2021). Ss. 240. 36 PLN. ISBN 978-83-62475-56-8 (oprawa miękka), 978-83-62475-59-9 (ebook)*

STEFAN SZYMIK

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
stefan.szymik@kul.pl, ORCID: 0000-0001-9544-2976

Publikacja zwraca na siebie uwagę ambitnym tytułem: *Księgi natchnione i ich interpretacja*, odpowiednio uwydatnionym formą graficzną na okładce, i chociaż zainteresowany czytelnik doznaje natychmiast małego rozczarowania faktem, iż rzecz traktuje jedynie o *Inspirującym przesłaniu Josepha Ratzingera – Benedykta XVI* (podtytuł), to jednak, mimo zawężenia problematyki jedynie do twórczej myśli niemieckiego teologa, kardynała i papieża, publikacja na temat tak ważnej kwestii zasługuje na najwyższą uwagę. Recenzowana książka nie jest chyba najnowszą (ostatnią) publikacją Sławomira Zatwardnickiego, gdyż równolegle na internetowym rynku wydawniczym w 2021 roku pojawiła się również jego książka: *Maryja. Dlaczego nie?* (Poznań: Rosemaria 2021) (ss. 235). Ten stosunkowo młody stażem naukowym twórca (ur. 1975, doktorat z teologii 2017 r.), obecnie adiunkt Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu oraz wykładowca teologii fundamentalnej i religiologii, ma w swym dorobku już 21 książek i sporo artykułów naukowych. Zwłaszcza tymi opublikowanymi w minionych latach zwrócił na siebie uwagę, tym bardziej że omawia w nich także istotne kwestie z zakresu hermeneutyki i metodologii biblijnej, gdy tymczasem jest to problematyka badań naukowych niezbyt często podejmowana, i co więcej, mało popularna wśród polskich biblistów i teologów.

Jak autor precyzuje we wstępie, w opracowaniu pragnie przedstawić „teologiczny namysł” Josepha Ratzingera – Benedykta XVI „nad księgami spisany z inspiracji Ducha Świętego oraz zasadami interpretacji, jakiej się one domagają” (s. 8). Zawartość tomu odpowiada tej intencji. Książka S. Zatwardnickiego porządkuje dziedzictwo myśli J. Ratzingera – Benedykta XVI w wyznaczonym tytule obszarze: *Księgi natchnione i ich interpretacja*. Nie jest to jednak jedyny cel autora, bowiem jego drugim pragnieniem było – jak pisze – przywołanie „odniesień do refleksji pozostających pod mniejszym lub większym wpływem” papieża seniora przede wszystkim teologów polskich, choć nie tylko. Nie koniec na tym, gdyż książka jest nadto „świadectwem własnych poszukiwań” autora, inspirowanego „inspirującym przesłaniem”

papieża (s. 8). Te trzy poziomy wykładu należy wyraźnie podkreślić, gdyż nieustannie przenikają one analizy zawarte w recenzowanej pracy, stanowiąc o jej wartości, ale także niedoskonałości.

Na książkę składają się kolejno: „Wprowadzenie” (s. 7–13), następnie osiem rozdziałów, w których autor naświetla tematy związane z Bożym objawieniem, jego zapisem w Piśmie Świętym oraz zasadami i warunkami interpretacji ksiąg świętych (s. 15–212), a także sumujące „Zakończenie” (s. 213–217), wykaz skrótów (s. 219–220) i bibliografia (s. 221–239). We „Wprowadzeniu” autor sygnalizuje, iż zawartość pierwszych siedmiu rozdziałów została zorganizowana na podstawie dwóch tytułowych pojęć: „księgi natchnione” (rozd. 1–3) oraz ich „interpretacja” (rozd. 4–7). W ostatniej części (rozd. 8) autor przedstawia relacje istniejące między „hermeneutyką reformy” Vaticanum II w ujęciu papieża Benedykta XVI a pojęciem „hermeneutyka wiary”, omówionym wielostronnie w książce. Odnotować należy także, iż ważną częścią publikacji są liczne i rozbudowane przypisy. Od razu należy także wspomnieć istotną okoliczność dotyczącą recenzowanej publikacji. „Osiem rozdziałów konstytuuje jedno dzieło”, jak pisze jego autor, jednak z drugiej strony przyznaje, iż „każdy z rozdziałów stanowi pewną całość, która pozostaje czytelna bez odniesienia do całości” (s. 11). Wynika to między innymi z faktu, iż niektóre fragmenty książki były publikowane już wcześniej.

Umowna pierwsza część książki (rozd. 1–3) podejmuje teologiczne tematy Bożego objawienia, jego utrwalenia w Piśmie Świętym, roli żywej Tradycji Kościoła i wzajemnych relacji między tymi rzeczywistościami. Rozdział pierwszy: „Od Objawienia do ksiąg natchnionych” (s. 15–39), przynosi zatem omówienie fundamentalnych pojęć dotyczących Bożego objawienia i jego osobowego charakteru, a także miejsca Pisma Świętego i żywej Tradycji Kościoła. Autor czyni to analizując teologiczne wypowiedzi J. Ratzingera, który – jeszcze jako młody teolog – należał do grona autorów finalnej postaci Konstytucji dogmatycznej o objawieniu Bożym *Dei verbum* i jest współautorem zawartej w niej dynamicznej, osobowej koncepcji Objawienia, którego pełnią jest Jezus Chrystus. W rozdziale drugim: „Interpretacja Biblii w świetle misterium Wcielenia” (s. 41–69), autor przypomina dobrze znaną analogię między Słowem Wcielonym a słowami Bożymi „wcielonymi” w ludzką mowę, a następnie wskazuje na Jezusa Chrystusa jako podstawę jedności Pisma Świętego. Stąd konsekwentnie rodzi się konieczność uwzględnienia „egzegezy kanonicznej” (idea ważna dla J. Ratzingera – Benedykta XVI), znanej w historii Kościoła jako teologiczna zasada jedności Pisma Świętego. Rozdział ten zawiera przedstawienie wielkiej tajemnicy Wcielenia w świetle wypowiedzi Kościoła i teologa J. Ratzingera. Jest ono bowiem prawozorem i paradygmatem wcielenia się Słowa w słowo ludzkie (analogia), o czym należy pamiętać przy interpretacji tekstów świętych. Na osobne odnotowanie zasługują wprowadzone w tym rozdziale pojęcie „hermeneutyki chalcedońskiej” oraz podkreślenie swoistej „dwubiegunowości” we właściwej egzegezie biblijnej. Ogólnie jednak czytelnik spotyka tutaj znany skądinąd teologiczny wykład

Objawienia i natchnienia biblijnego, obecny od wieków w Kościele, i wynikające z niego implikacje dla hermeneutyki biblijnej. W rozdziale trzecim: „Inspiracje mariologiczne a teologia natchnienia” (s. 71–95), zamykającym umowną pierwszą część książki, autor stara się odkryć „rysy maryjne” natchnienia biblijnego, wskazując na drogę wiary Maryi jako wzoru odpowiedzi Kościoła i hagiografa na Boże objawienie. Jednak w pierwszym i kolejnych paragrafach autor powtarza jedynie treści znane i omówione już wcześniej (i wielokrotnie przez innych autorów). Znajdziemy tutaj wykład eklezjalnego wymiaru natchnienia biblijnego i znane dobrze ujęcie natchnienia Pisma Świętego jako tajemnicy analogicznej do misterium Wcielenia. Krytyczny czytelnik może się jedynie zastanawiać, czy autor streszcza myśl papieża Benedykta XVI, czy też wykład abp. Henryka Muszyńskiego o natchnieniu biblijnym, w tym o wspólnotowym i jednostkowym charakterze natchnienia biblijnego. Początki i podstawy tego eklezjalnego wykładu natchnienia biblijnego obu znamienitych autorów znajdują się w eklezjologicznym ujęciu natchnienia biblijnego Karla Rahnera (*Über die Schriftinspiration*, Freiburg im Breisgau: Herder 1958). Tylko na koniec rozdziału, i to marginalnie (s. 91–94), podjęta została kwestia „inspiracji mariologicznych” w kontekście teologii natchnienia, przy czym autor słusznie pisze o „rysach maryjnych” natchnienia biblijnego, nie naświetlając kompleksowości tego interesującego wątku teologicznego (por. wspólnotowy i jednostkowy wymiar/ aspekt natchnienia). W tym miejscu wypada przywołać dyskusyjne stwierdzenie S. Zatwardnickiego, który pisze: „I na koniec warto byłoby jeszcze zwrócić uwagę na różnicę między przyjęciem Objawienia przez bezgrzeszną i pełną łaski Maryję a odkrywaniem «łaski po łasce» (por. J 1,16) Objawienia przez wspólnotę wierzących grzeszników (w tym autorów natchnionych)” (s. 88). Takie publicystyczne uproszczenie brzmi wprawdzie dobrze, ale fakt, że coś brzmi dobrze, nie znaczy jeszcze, że jest egzegetycznie i teologicznie prawdziwe, zwłaszcza jeśli czytać dalsze wywody autora (w nawiązaniu do 2 P 1,21)¹.

Druga umowna część publikacji (rozd. 4–7) przybliży z kolei zagadnienia, głównie teologiczne, związane z interpretacją ksiąg świętych. W punkcie wyjścia podjęta została kwestia obecności i aktywności Ducha Świętego w procesie interpretacji tekstów natchnionych, gdyż tak należy rozumieć tytuł rozdziału czwartego: „Lektura ksiąg natchnionych w Duchu Świętym” (s. 97–115). Autor wskazał w nim na istotną i nieodzowną rolę Ducha Świętego w procesie interpretacji Biblii, ale także na miejsce „zmysłu wiary” ludzi wierzących (*sensus fidei*) oraz funkcję teologicznej zasady „analogia wiary” (*analogia fidei*), akcentując stale eklezjalną przestrzeń interpretacji – lektura Pisma Świętego dokonuje się we wspólnocie Kościoła. Jednak recenzent nie do końca jest przekonany, czy autor zachowuje tutaj wystarczające

¹ W świetle zapisu Łukasza również Maryja – Matka Boża, mimo wyjątkowego wybrania i świętości (*kecharitōmenē*), poznawała stopniowo tajemnice Bożej ekonomii (zob. Łk 1,29; 2,19.51) lub – jak chce autor – „łaska po łasce”, co jednak nie do końca odpowiada biblijno-teologicznym treściom J 1,16.

rozdzielenie między tym, co nazywamy *sensus fidei* (zmysł, doświadczenie wiary) a *analogia fidei* (spójność prawd wiary). Dobrze zatem, że kwestia wzajemnych relacji między tymi pojęciami została podjęta i płodnie naświetlona w następnym, piątym rozdziale: „*Sensus fidei* a *analogia fidei* w egzegezie” (s. 117–135). Ograniczone rozmiary recenzji nie pozwalają na stosowny komentarz do zawartych tutaj wywodów i twierdzeń. W rozdziale szóstym: „«Jakby dusza teologii» w komunii Kościoła” (s. 137–162), znajdziemy z kolei przywołanie myśli papieża-seniora na temat teologicznej zasady żywej Tradycji Kościoła, tym samym także eklezjalnego kontekstu interpretacji ksiąg natchnionych. Sukcesywnie autor omawia związek Pisma Świętego z Tradycją (i wspólnotą Kościoła), ostatecznie również związek z jego Boskim Autorem, co paradoksalnie potwierdza krytyczna, naukowa (diachroniczna) analiza Biblii (s. 140). Następnie omawia wierzącą, eklezjalną lekturę Biblii w ramach i kontekście żywej Tradycji. Punktem centralnym rozdziału jest pogłębiona prezentacja Jezusa Chrystusa jako źródła i normy wszelkiej interpretacji biblijnej, co ostatecznie owocuje końcowym (i którymś z kolei) stwierdzeniem, iż Kościół jest miejscem hermeneutyki Biblii. W tej części książki autor raz omawia myśl papieża, cytując go także *verbatim*, innym razem stanowisko Międzynarodowej Komisji Teologicznej lub także innych autorów, po czym powraca do papieskiego przesłania – głównego inspiratora jego analiz.

Pewnym zaskoczeniem może być obecność w recenzowanej publikacji rozdziału siódmego: „«Hermeneutyka lęku» w fundamentalizmie biblijnym” (s. 163–184). Jest tak, gdyż przerywa on obecny w książce generalnie pozytywny wykład teologicznych zasad przyświecających interpretacji tekstów natchnionych. W tym sensie wydaje się on wręcz zbędny. Każdy jednak, kto zna teologiczną myśl J. Ratzingera – Benedykta XVI (i sytuację egzegezy w kręgach Kościołów zachodnich i USA, zwłaszcza wspólnot reformowanych) nie będzie zdziwiony pojawieniem się tego rozdziału i tej problematyki. Autor przedstawia genezę, analizuje charakterystyczne elementy tego typu myślenia i przeżywania wiary oraz dokonuje krytycznej oceny fundamentalizmu biblijnego. Z punktu widzenia polskiej teologii i biblistyki jest to przydatne i potrzebne ostrzeżenie przed niebezpieczeństwami i manowcami egzegezy dosłownej (literalnej) – fundamentalistycznej².

Analizy i teologiczny wykład S. Zatwardnickiego zamyka rozdział ósmy: „Hermeneutyka reformy – hermeneutyka wiary” (s. 185–212), będący ukoronowaniem wywodów i nadający całości książki finalną postać i wydźwięk (i oczywiście inspirującemu przesłaniu J. Ratzingera – Benedykta XVI). Papież senior wskazuje na konieczność właściwego rozumienia soborowej odnowy i spuścizny Soboru

² Uważny czytelnik natknie się na nieścisłość formalną. Autor przywołuje wypowiedź Michała Bednarza (s. 177, przypis 34), ale nie umieszcza jego tekstu w wykazie bibliograficznym, ograniczając się do cytowania pracy zbiorowej M. Heller – M. Drożdż (red.), *Początek świata – Biblia a nauka* (Tarnów: Biblos 1998). Jednak według przyjętych zasad artykuł autorski w pracy zbiorowej winno się cytować jak inne artykuły, np. w czasopismach czy słownikach.

Watykańskiego II – jego hermeneutyki reformy w kontekście i perspektywie proponowanej i przedstawionej w książce „hermeneutyki wiary”.

W podsumowaniu z konieczności powierzchownej prezentacji najnowszej książki S. Zatwardnickiego warto odnotować, iż każdy rozdział zamyka jakby *summarium*, przy czym raz jest to podsumowanie, innym razem rekapitulacja, innym jeszcze – zakończenie, wnioski czy reлектura. Natknijemy się także na domykające „perspektywy” czy „alternatywę”.

Chociaż napisana językiem jasnym i zrozumiałym, lektura książki S. Zatwardnickiego nie jest ani łatwa, ani prosta, gdyż przypadkowy czytelnik spotyka się z materiałem raczej nieznaną i zarazem teologicznie gęstą, którą S. Zatwardnicki przybliży w różnych miejscach i konfiguracjach (powtórzenia są w książce dość liczne), a nadto przesłanie J. Ratzingera – Benedykta XVI nie jest zbyt znane i obecne w praktyce polskiego Kościoła. Wykształcony i przygotowany teolog znajdzie w książce głównie przypomnienie najważniejszych prawd związanych z tekstami natchnionymi i ich interpretacją, prawd znanych skądinąd. Z kolei mniej przygotowany czytelnik musi sobie zadać trud poznania tego oryginalnego spojrzenia na źródła chrześcijańskiej wiary – na Boże objawienie i natchnienie biblijne. Dodajmy, iż refleksja nad naturą Objawienia znacząco dominuje nad kwestią natchnienia biblijnego, potraktowanego raczej zwięźle, zwłaszcza jeśli mieć na uwadze treści ostatniego dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej, które w recenzowanej publikacji pojawiają się jedynie sporadycznie (cytowane jako NPP).

Liczne materiały zawarte w książce były drukowane już wcześniej, głównie w formie artykułów, czego autor nie ukrywa. Duże części materiału zostają przywołane wręcz *verbatim* (s. 11). Spowodowało to, wbrew zapewnieniom autora, dość liczne powtórzenia w książce tych samych treści czy tematów. Z kolei materiały będące prostym przedrukiem (*verbatim*) nie zostały opatrzone odpowiednią informacją we właściwym miejscu. Są to teksty bez zmian merytorycznych czy stylistycznych, dlatego w przypadku publikacji naukowej należałoby ten fakt opisać dokładniej w przypisie, głównie ze względu na przyszłe, ewentualne postępowanie awansowe³.

Jakby uprzedzając przewidywany kolejny zarzut, autor wyjaśnia we „Wprowadzeniu” przyjętą w publikacji metodę pracy, którą roboczo można opisać terminem „inspiracja – inspiracje”. Źródłem jego inspiracji jest teologiczna myśl J. Ratzingera – Benedykta XVI, inni autorzy są inspirowanymi. Problem związany z omawianą publikacją polega na tym, iż nie zawsze wiadomo, kto mówi i czyje są to inspiracje, czego – co należy uczciwie przyznać – autor jest świadomy (zob. s. 9 i s. 11–12). Pewnym zaskoczeniem dla recenzenta był fakt, iż bardzo podobny zarzut sformułował kilka lat temu ks. prof. Jerzy Szymik w recenzji rozprawy doktorskiej S. Zatwardnickiego: „To charakterystyczne dla stylu tej rozprawy, to jej erudycyjny walor

³ Por. przykładowo s. 43n książki i *Studia Gdańskie* 33 (2013) 14nn; s. 94n książki i *Teologia w Polsce* 8/1 (2014) 116nn; s. 106n książki i *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne* 50/1 (2017) 89nn.

i skaza zarazem: Autora nie tyle interesuje analiza danego tekstu, co już jakby następny, «dalszy», etap danej kwestii, etap, który może osiągnąć bez konkretnej analizy konkretnego tekstu, ale dojść doń drogą wiedzy nabytej przez szeroką paletę innych lektur” (s. 3). Owa „metodologiczna nieostrość” autora recenzowanej publikacji w prezentacji papieskich opinii i opinii innych autorów nie jest zatem czymś wyjątkowym, ale – jak się wydaje – przyjętym sposobem pracy naukowej i redagowania tekstów. Należałoby się jednak domagać od autora zachowania należytego rygoru naukowego.

Inne pomniejsze uwagi krytyczne nie mają już takiej doniosłości, chociaż mogą prowokować polemikę czy dyskusję. Niektóre warto przywołać. Przede wszystkim, omawiając czy przybliżając polskiemu środowisku teologicznemu i Kościołowi w Polsce myśl J. Ratzingera – Benedykta XVI, należy pamiętać o specyfice i odmiennej perspektywie Kościoła niemieckiego (ogólnie teologii niemieckiej i szerzej – zachodniej), którego problemy nie są (jeszcze) problemami Kościoła w Polsce. Joseph Ratzinger dyskutuje czy polemizuje głównie z nauką, historyzującą teologią i egzegezą niemiecką, która jest dla niego stałym punktem odniesienia. Zatem niezbędny byłby swoisty „filtr”, który przejmie i rozwinie jego znakomite intuicje teologiczne, natomiast pominie lub potraktuje marginalnie sprawy nieistotne dla religijnego i teologicznego życia Kościoła w Polsce (problem fundamentalizmu czy krytyki kanonicznej – pozostaniemy w Polsce przy teologicznej zasadzie jedności Pisma Świętego).

Wartość publikacji wynika przede wszystkim z wartości i doniosłości biblijno-teologicznego wykładu, jaki współczesny „ojciec Kościoła” przedstawił i pozostawił wspólnocie wierzących. Sławomir Zatwardnicki jest tutaj pośrednikiem myśli wielkiego niemieckiego mistrza teologii, ale pośrednikiem sprawnym i rzetelnym, mimo poczynionych uwag krytycznych. W tym sensie lektura tej książki jest dobrym przygotowaniem do samodzielnego spotkania z Opera Omnia największego teologa XX–XXI wieku, spotkania z jego teologicznym dziełem, dostępnym już w ogromnej części w języku polskim. Pośrednio zasługą autora jest także przybliżenie wierzącym najważniejszych zagadnień dotyczących źródeł chrześcijańskiej wiary, to jest Pisma Świętego i Tradycji, dwóch nurtów jednego Objawienia, a także wynikających stąd implikacji dla interpretacji Pisma Świętego jako słowa Bożego. Nadto dla młodych adeptów studiów teologicznych książka może być dobrym wprowadzeniem do teologii Objawienia i natchnienia biblijnego, ale także dużą pomocą dla pytających, czym jest chrześcijaństwo i czym się ono karmi jako osobowa wspólnota wierzących. Tym samym recenzowana publikacja może być pomocą w odpowiedzi na pytanie, czym jest w istocie Chrystusowy Kościół. Należy na koniec dodać, iż powyższa recenzja została napisana z punktu widzenia teologa biblisty. Jej intencją nie jest wchodzenie w kompetencje teologów dogmatyków czy fundamentalistów, niemniej interdyscyplinarna dyskusja wydaje się wskazana i przede wszystkim może okazać się owocną dla polskiej teologii. Szkoda, że autor cytuje biblistów polskich tylko sporadycznie, i to głównie wspierając uprzednio założoną tezę.

Postscriptum

W wielu miejscach recenzowanej książki autor stawia teologom, ale głównie biblistom, wysokie wymagania duchowe, domagając się od nich wręcz życia „mystycznego” (s. 76). Powraca do tej myśli wielokrotnie, przede wszystkim w rozdziale czwartym (s. 97–115). To stanowisko wynika oczywiście z istoty wymagań kryjących się w pojęciu „hermeneutyka wiary” (i w teologicznym przesłaniu papieża Benedykta XVI). W tym sensie pisze on między innymi: „Albo który z egzegetów – to druga ilustracja – może chlubić się doświadczeniem trzeciego nieba, jakie stało się udziałem Apostoła Narodów (por. 2 Kor 12,1-4)? W takim razie należałoby zachować pokorę w wypowiedzaniu się na temat natchnienia...” (s. 81). Ponieważ w recenzowanej publikacji S. Zatwardnicki zapowiada kolejną już pozycję wydawniczą, tym razem poświęconą właśnie natchnieniu biblijnemu (s. 11), stąd można jedynie życzyć płodnemu autorowi, by doznał Pawłowej wizji „trzeciego nieba” lub przynajmniej, tworząc nowe dzieło, zachował należyłą pokorę i przede wszystkim stosowny rygor naukowy.

